

Biologią w Polaka. Chińskie wojny genetyczne

27 września 2021

Wojna hybrydowa? Przeżytek, nikt już nie traktuje ich poważnie. Teraz drżymy o nasze geny, a raczej o zapisane w nich informacje. Według amerykańskich służb obce wojska tylko czekają, aby zdobyć wrażliwe dane o genach naszych rodaków. Ma to być nowe, ultranowoczesne narzędzie prowadzenia wojen przyszłości. Wskazuje się na Chiny jako prekursora dedykowanej broni biologicznej.

Jest się czego bać? Instytut Chemii Bioorganicznej PAN, Politechnika Poznańska i spółka Centrum Badań DNA, tworzą specjalne konsorcjum naukowe, które za pieniądze europejskie oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju tworzy projekt mapy genetycznej Polaków. Opiera się na śmiałkach, którzy zgodzili się oddać krew i udostępnić do badań informacje o swoim kodzie genetycznym. „Genomiczna Mapa Polski” to projekt z pewnością bardzo cenny, choćby dla koncernów farmaceutycznych, mogących komponować dedykowane leki.

Jednak niepokój amerykańskich służb wzbudzać ma współpraca Centrum Badań DNA z chińską firmą BGI Genomics, która w Polsce sprzedaje również tanie testy prenatalne (są one przesyłane do analizy laboratorium w Hongkongu). Czy Chińczycy zabierają nasze dane genetyczne na wschód i pracują już nad biologiczną bronią przyszłości?

W grudniu 2020 r. dyrektor wywiadu USA John Ratcliffe ostrzegał, że Chiny prowadzą na ludziach testy obejmujące modyfikacje DNA, by stworzyć żołnierzy z „biologicznie wzmocnionymi zdolnościami”. W raporcie Narodowej Komisji Bezpieczeństwa ds. Sztucznej Inteligencji USA napisano na początku tego roku, że chiński koncern może służyć, za swoją wiedzą lub bez niej, jako „globalne narzędzie do gromadzenia

genetycznych baz danych”.

Wprawdzie jej szef zrezygnował ze stanowiska po zaprzysiężeniu Joego Bidena, ale w mediach ostrzega przed niecnymi genetycznymi złodziejami informacji. Chiński koncern brała pod lupę także Agencja Reutera – wyśledzono, że firma współpracuje z armią i prowadzi Chiński Narodowy Bank Genów. Chińczycy zaprzeczają.

Wszystkie dane zebrane za granicą są przechowywane w laboratorium BGI w Hongkongu i są niszczone po pięciu latach, zgodnie z ogólnym rozporządzeniem o ochronie danych – podała firma w oświadczeniu z 9 lipca.

BGI zapewniło również, że nie gromadzi danych o kraju pochodzenia próbek, za wyjątkiem tych zebranych na terytorium samych Chin. Chińskie MSZ odrzuciło raport Agencji Reutera i uznało go za część kampanii oszczerstw rządu USA prowadzonej przeciwko ich państwu.

BGI sprzedaje testy na koronawirusa i testy prenatalne, takie jak u nas, w wielu krajach na całym świecie.

Przewodniczący Komitetu Genetyki Człowieka i Patologii Molekularnej Polskiej Akademii Nauk profesor Michał Witt stwierdził w rozmowie z RMF Fm, że w 2012 r. wraz z zespołem ekspertów przygotował projekt ustawy regulującej wykonywanie testów genetycznych dla celów zdrowotnych. Jednak od tego czasu projekt nie ruszył do przodu.

Profesor potwierdza, że dane z kodu genetycznego człowieka to dane wyjątkowo wrażliwe, być może najwrażliwsze z wrażliwych. Mogą być wykorzystywane w celach spersonalizowanego leczenia, ale także broni biologicznej celowanej w konkretne grupy ludzi.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)